

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 listopada 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jan Kremer
Sędziowie:	SSA Marek Boniecki (spr.) SSA Sławomir Jamróg
Protokolant:	sekr.sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 7 listopada 2017 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

przeciwko Szpitalowi Miejskiemu (...) w K.

o zapłatę

na skutek apelacji strony powodowej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 19 stycznia 2017 r. sygn. akt I C 795/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że nadaje mu treść:

„I. zasądza od Szpitala Miejskiego (...) w K. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. kwotę 91.717,20 zł (dziewięćdziesiąt jeden tysięcy siedemset siedemnaście złotych 20/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 20 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r.;

II. oddala powództwo w pozostałej części;

III. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 4.586 zł (cztery tysiące pięćset osiemdziesiąt sześć złotych) tytułem kosztów procesu.”;

2. oddala apelację w pozostałym zakresie;

3. zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 4.586 zł (cztery tysiące pięćset osiemdziesiąt sześć złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I ACa 639/17

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 7 listopada 2017 r.

(...) sp. z o.o. w K. wniosła o zasądzenie na swoją rzecz od pozwanego Szpitala Miejskiego (...) w K. kwoty 166.717,20 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 20 stycznia 2015 r. tytułem nieuiszczonej części wynagrodzenia za wykonanie łączącej strony umowy, której przedmiotem były: dostawa, montaż, uruchomienie aparatu do litotrypsji, w tym wykonanie wszelkich prac adaptacyjnych pracowni do uruchomienia aparatu oraz skompletowanie dokumentów formalnych koniecznych do uzyskania pozwolenia na uruchomienie pracowni.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości, zarzucając skuteczność dokonanego potrącenia dochodzonej wierzytelności z wzajemną wierzytelnością pozwanego z tytułu kary umownej naliczonej w związku z opóźnieniem w wykonaniu przedmiotu umowy.

Wyrokiem z dnia 19 stycznia 2017 r. Sąd Okręgowy w Krakowie oddalił powództwo i orzekł o kosztach procesu.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego to uzasadnienia wynika, że w trybie prawa zamówień publicznych strona powodowa jako wykonawca, a pozwany jako zamawiający zawarli w dniu 26 sierpnia 2014 r. umowę na dostawę, montaż i uruchomienie aparatu do litotrypsji (...) w Pracowni L. wraz z wykonaniem wszystkich prac w pomieszczeniu istniejącej pracowni, związanych z uruchomieniem aparatu i przekazaniem go do eksploatacji oraz skompletowaniem dokumentów formalnych koniecznych do uzyskania pozwolenia na uruchomienie tej pracowni od Wojewódzkiej (...). W(...) umowy ustalono, iż wszystkie ww. elementy umowy zostaną zrealizowane w terminie do 4 listopada 2014 r. Wynagrodzenie ustalono na kwotę 1.297.980 zł brutto. Wykonawca oświadczył, że nie zamierza powierzyć podwykonawcom realizacji przedmiotu umowy. Zgodnie z (...) umowy wykonawca miał zapłacić zamawiającemu karę umowną w wysokości 1% wartości przedmiotu umowy brutto z tytułu nieterminowego wykonania umowy za każdy dzień zwłoki, z tym że kara nie mogła przekroczyć 25% wartości brutto umowy. W(...)zamawiający zastrzegł sobie prawo potrącenia kary umownej z wierzytelnością wynikającą z faktury wystawionej przez wykonawcę w ramach umowy, bez oddzielnego wezwania do zapłaty. Powodowa spółka jest podmiotem wyspecjalizowanym w dziedzinie biomedycznej, produkuje i instaluje sprzęt medyczny, ma wieloletnie doświadczenie. Dla powódki umowa z pozwanym nie stanowiła znacznego kontraktu. Jej realizacja, podobnie jak uzyskanie zgody radiologicznej nie stanowiła problemu. Zapis w umowie zobowiązujący powódkę do przeprowadzenia całej procedury odbioru pracowni RTG przez Sanepid budził zdziwienie tej strony, jednak nie negocjowała go, podobnie jak postanowień dotyczących kary umownej. Projekt umowy był powódce znany wcześniej, ponieważ umowa była od początku realizowana w trybie przepisów o zamówieniach publicznych. Istniała specyfikacja istotnych warunków zamówienia, w których szpital określił warunki, na jakich trzeba przystąpić do przetargu. Pozwany dysponował środkami finansowymi na realizację zamówienia dzięki dotacji udzielonej mu przez Gminę Miejską K.. Umowa z Gminą została zawarta w dniu 11 marca 2014 r. i określono w niej, iż przedmiot umowy będzie realizowany od dnia zawarcia umowy do dnia 28 listopada 2014 r. Aneksiem z 11 listopada 2014 r. zmieniono postanowienie w przedmiocie terminu realizacji umowy, przedłużając go do dnia 15 grudnia 2014 r., a aneksem z 10 grudnia 2014 r. odpowiednio do 22 grudnia 2014 r. Elementem składowym instalowanego systemu (...) jest aparat RTG z ramieniem (...). Uruchomienie tego aparatu jest nierozzerwalnie związane z uzyskaniem od Wojewódzkiej (...) zgody na jego wykorzystanie w diagnostyce i leczeniu ludzi. Zgodnie z wymogami (...) jednym z dokumentów formalnych koniecznych do uruchomienia aparatu RTG jest projekt ochrony radiologicznej pracowni, w której dany aparat jest zainstalowany. Strona powodowa zleciła sporządzenie tego projektu zatrudnionemu w tym celu przez siebie projektantowi, który złożył projekt do Sanepidu na 21 dni przed upływem terminu umowy. Sanepid miał 30 dni na rozpoznanie sprawy. Powódka liczyła na dobry kontakt pozwanego z Sanepidem i przyspieszenie procedur. Zdaniem powódki wydanie zgody przez Sanepid było czystą formalnością. Do eksploatacji aparatu USG zgoda nie była

potrzebna. Pismem datowanym na 22 października 2014 r. Wojewódzka (...) w K. skierowała do pozwanego wezwanie do uzupełnienia wniosku, szczegółowo wyliczając konieczne do uzupełnienia braki. Pismo zostało odebrane przez pozwanego w dniu 27 października 2014 r. W dniu 29 października 2014 r. pozwany pisemnie udzielił Wojewódzkiej (...) informacji w zakresie ww. braków, koniecznych do uzupełnienia wniosku o uzyskanie opinii sanitarnej. Pismem datowanym na 27 października 2014 r. strona powodowa zwróciła się z prośbą do pozwanego o wydłużenie terminu realizacji umowy. W uzasadnieniu podała, że w wyniku opóźnienia w zatwierdzeniu przez (...) projektu ochron radiologicznych, wykonanie przedmiotu zamówienia zgodnie z zapisami umowy nie było możliwe. Wskazała, że nie ma wpływu na przyspieszenie procedur związanych z zatwierdzeniem dokumentacji przez (...). W odpowiedzi pozwany stwierdził brak podstaw do dokonania zmiany terminu realizacji umowy. Uzasadniając taką decyzję, wskazał, że takiej możliwości nie przewidywała specyfikacja istotnych warunków zamówienia, jak i sama umowa. Nadto odniósł się do pisma z dnia 22 października 2014 r., które zostało do niego wysłane przez (...). W dniu 17 listopada 2014 r. strony sporządziły protokół odbioru częściowego, w którym potwierdziły dostosowanie pomieszczenia Pracowni L., zamontowanie aparatu do litotrypsji i dostarczenie zamawiającemu dokumentów formalnych koniecznych do uzyskania zezwolenia na uruchomienie Pracowni od (...). W dniu 18 listopada 2014 r. nastąpił między stronami odbiór techniczny aparatury medycznej. Potwierdzono kompletność, pełną sprawność techniczną urządzeń i zgodność dostawy z umową z dnia 26 sierpnia 2014 roku. W dniu 19 listopada 2014 r. strona powodowa wystawiła fakturę VAT na łączną kwotę 648.990 zł. Jako płatnika i odbiorcę wskazano pozwanego. Termin płatności określono na dzień 19 stycznia 2015 r. W odpowiedzi pozwany skierował do strony powodowej pismo zatytułowane „nota obciążeniowa (...)”. Z jego treści wynikało, że pozwany obciążył stronę powodową kwotą 181.717,20 zł tytułem kary umownej za opóźnienie w dostawie przedmiotu umowy zgodnie z(...) umowy. Opóźnienie dostawy wynosiło 14 dni. Powyższa kwota miała zostać potrącona przy zapłacie należności z ww. faktury. Pozwany uiścił na rzecz strony powodowej kwotę 467.272,80 zł. W okresie od 4 do 18 listopada 2014 r. pozwany szpital hospitalizował jednego pacjenta (w ramach grupy (...)chirurgia dziecięca, urologia), co wiązało się z kosztem 1.040 zł, gdyż pobyt trwał dłużej niż dwa dni. Przy hospitalizacji poniżej dwóch dni, koszt wynosi 936 zł. Obecnie pozwany wykonuje badanie za pomocą aparatu RTG średnio u 1-2 pacjentów dziennie. Pozwany w 2014 r. w zakresie świadczeń urologia-hospitalizacja, realizował umowę z NFZ na 3.756.220 zł, która to następnie wartość została zmieniona aneksem nr (...) na 3.786.224 zł. Natomiast wartość zapłacona i zrealizowana wyniosła ostatecznie 3.756.169,56 zł. Każdego roku pozwany realizował również nadwykonania umów, co skutkowało zapłatą przez NFZ. W 2013 r. była to łącznie kwota 7.280 zł, a w 2015 r. 52.873 zł. W 2014 r. nie było nadwykonań. W pozwanym Szpitalu lokalizacja kamieni w nerkach i moczowodach odbywała się do czasu realizacji umowy ze stroną powodową za pomocą aparatury RTG. Aparatura USG miała natomiast stanowić nową metodę lokalizacji kamienia. Urządzenie RTG i USG mogą działać niezależnie od siebie. O zastosowaniu konkretnej metody badania decyduje lekarz. Tym niemniej skuteczność obu badań zależy od lokalizacji kamieni. Jeśli nie są one umiejscowione w widocznym miejscu, metoda USG będzie nieskuteczna. Na dzień 4 listopada 2014 r. pozwany mógł korzystać jedynie z aparatu USG. Używanie aparatu RTG było możliwe od dnia 18 listopada 2014 r. Pozwany był zmuszony odwoływać zaplanowane badania w okresie od 4 do 18 listopada 2014 r.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za nieuzasadnione, albowiem nie zaistniały przewidziane w art. 484 §2 k.c. przesłanki do zamiarkowania naliczonej przez pozwanego kary umownej ponad kwotę 15.000 zł, przyznanej przez stronę powodową. W ocenie Sądu nie było podstaw do przyjęcia, że w dniu upływu umownego terminu realizacji umowy zobowiązanie było w znacznej części wykonane. Pozwany nie mógł narażać się na odpowiedzialność za korzystanie z urządzenia, które formalnie nie zostało dopuszczone w owym okresie do korzystania. Szpital miał wprowadzić możliwość przeprowadzania badań USG, niemniej zgodnie z wiedzą medyczną, przeprowadzenie badania za pomocą tego urządzenia nie zawsze pozwala na właściwą ocenę stanu zdrowia pacjenta. W sytuacji możliwości dysponowania tylko i wyłącznie aparaturą USG, pozwany, mający świadczyć profesjonalne usługi, nie mógł zapewnić swoim pacjentom rzetelnej, kompleksowej diagnozy. Zdaniem Sądu pierwszej instancji naliczona kara umowna nie była także rażąco wygórowana. Strona powodowa przed podpisaniem umowy miała sposobność dokonania oceny swoich możliwości zapewnienia terminowości. Już na etapie specyfikacji było wiadomo, że końcowe oddanie Pracowni L. do użytku będzie wymagało uzyskania zgody (...), zatwierdzającej projekt w zakresie korzystania z aparatu RTG. W związku z tym strona powodowa powinna przewidzieć wszystkie możliwe komplikacje związane z uzyskaniem

owej zgody i odpowiednio zaplanować w czasie swoje zadania. Ostatecznie, na co Sąd zwrócił szczególną uwagę, to pozwany udzielił niezbędnych informacji (...), usuwając tym samym braki formalne wniosku, co doprowadziło do finalnie udzielonej zgody. Zwłoka strony powodowej wynosiła 14 dni, jednak w kontekście okoliczności, że realizacja umowy miała przebiegać w ciągu 70 dni, był to znaczny termin opóźnienia. Zaniedbania ze strony powodowej wiązały się nie tylko z brakiem możliwości wykonywania kontraktu podpisanego z NFZ, ale również z koniecznością podpisywania kolejnych aneksów do umowy dotacji z Gminą w zakresie przedłużania terminów realizacji umowy. Niewątpliwie była to okoliczność stawiająca pozwanego w niekorzystnym świetle, jako nierzetelnego partnera w przyszłych możliwych negocjacjach. Sąd Okręgowy zgodził się w tym zakresie z pozwanym, że takie działanie wyrządziło mu szkodę niemajątkową. Szpital poniósł także szkodę majątkową. Brak całkowitego wykonania kontraktu podpisanego z NFZ spowodował stratę na kwotę ponad 30.000 zł. Odwołanie badania każdego zarejestrowanego pacjenta lub automatyczna odmowa jego rejestracji w tym okresie, oznaczała stratę ponad 1.000 zł i to tylko w zakresie hospitalizacji, bez uwzględnienia innych kosztów. Niezakłócone, a przede wszystkim terminowe dysponowanie przez pozwanego właściwą aparaturą, stanowiły istotną wartość, której zagwarantowanie było priorytetem i obowiązkiem pozwanego.

Wyrok powyższy zaskarżyła w całości apelacją powodowa spółka, wnosząc o jego zmianę poprzez uwzględnienie powództwa, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Apelująca zarzuciła naruszenie: 1) przepisu prawa materialnego w postaci art. 484 §2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię oraz niewłaściwe zastosowanie ustawowych kryteriów miarkowania kary umownej, co w efekcie doprowadziło do niezmnieszenia kary umownej wynikającej z umowy łączącej strony, podczas gdy prawidłowa wykładnia przywołanego przepisu i stosowanie kryteriów miarkowania kary umownej w realiach przedmiotowej sprawy i zgromadzonego materiału dowodowego w pełni uzasadniają żądanie pozwu; 2) przepisu postępowania w postaci art. 233 §1 k.p.c. - poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, polegającej na: a) stwierdzeniu, że pozwany poniósł szkodę w wysokości ponad 30.000 zł, podczas gdy z materiału dowodowego sprawy wynika, iż niezrealizowanie kontraktu z NFZ w 2014 r. dotyczyło świadczeń urologia-hospitalizacja pozwanego Szpitala za cały 2014 r. (szeroko pojęta urologia) i nie ma związku z 14-dniowym opóźnieniem w wykonaniu umowy łączącej strony; b) stwierdzeniu, że pozwany poniósł szkodę z uwagi na brak korzyści, które mógłby osiągnąć, w sytuacji gdy nadwykonania wynikające z dokumentów nadesłanych przez pozwanego dotyczących innych lat również dotyczyły całego oddziału urologii za cały rok i nie ma związku przyczynowego pomiędzy wskazywanymi nadwykonaniami a 14-dniowym opóźnieniem w wykonaniu umowy łączącej strony; c) stwierdzeniu, że z uwagi na konieczność podpisywania aneksów dotyczących przedłużenia wykonania umowy z Gminą Miejską K. - Urzędem Miasta K. pozwany stał się nierzetelnym partnerem i poniósł szkodę niemajątkową, podczas gdy z przedstawionych aneksów i dat ich sporządzenia wynika, iż sporządzone one zostały w związku z poszerzeniem zakresu umowy z Gminą Miejską K. o inne urządzenia nie mające związku ze sprawą niniejszą; d) stwierdzeniu, że zeznania prezesa powódki W. Z. i świadka Z. H. odnośnie do możliwości badania kamieniu nerkowych metodami USA i RTG są ich subiektywnymi przekonaniem, w sytuacji gdy obie te osoby od wielu lat zajmują się dostarczaniem sprzętu będącego przedmiotem umowy w ramach firmy, która jest krajowym liderem w tej materii; e) nadmiernym wyeksponowaniu na kartach 11 - verte i 12 okoliczności w ocenie Sądu niekorzystnych dla powódki, w sytuacji gdy orzecznictwo sądowe wskazuje, że przy miarkowaniu kary umownej należy brać pod uwagę szereg okoliczności, które nie zostały przez Sąd Orzekający przeanalizowane, które wynikają z materiału dowodowego sprawy i mają bezpośredni wpływ na istotę sprawy.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja zasługuje na częściowe uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. Choć skarżący podniósł

szereg zarzutów wskazujących na naruszenie ww. przepisu, to w istocie nie dotyczyły one samych ustaleń faktycznych, lecz wyciągniętych z nich przez Sąd pierwszej instancji wniosków.

Przechodząc do oceny zarzutów dotyczących obrazu prawa procesowego, na wstępie zauważyć trzeba, że zgodnie z utrwalonymi w tej mierze poglądami doktryny i judykatury, skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 §1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Jeśli zatem sądowi nie można wytknąć błędno z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obrazu powoływanego przepisu, nawet jeśli z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd.

W kontekście poczynionych wyżej uwag, nie sposób podzielić poglądu co do rzekomej dowolności stwierdzenia, że pozwany poniósł szkodę w wysokości ponad 30.000 zł. Konstatacja taka bowiem znajduje potwierdzenie w treści dokumentacji finansowej pozwanego szpitala (k. 213-218) w powiązaniu z aneksem z dnia 18 grudnia 2014 r. do umowy o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej (k. 212) oraz zeznaniami świadka E. B. (1) (k. 222-223), która w pozwanym szpitalu zajmuje się organizacją współpracy z Narodowym Funduszem Zdrowia. Pierwotna wartość umowy pozwanego z NFZ była wyższa o 30.004 zł od wartości ostatecznej, przy czym, jak zeznała ww. świadek, na początku roku następnego umowa jest aneksowana, a jej wartość dostosowywana do planu wykonanego. W apelacji skarżący okoliczności tej ostatecznie nie kwestionuje, podnosząc jedynie, że niewykonanie umowy o udzielenie świadczeń opieki zdrowotnej oraz brak nadwykonania w roku 2014 nie wiązało się konkretnie z zabiegami, które miały zostać wykonane przy pomocy dostarczonego przez powoda sprzętu, lecz ogólnie świadczeń całego oddziału urologii. Również i tak postawiony zarzut nie zasługuje na uwzględnienie. Jeśli bowiem zestawić fakt wypracowywania nadwykonań na oddziale urologii w latach poprzednich oraz w roku następnym, zeznania E. B., z których wynika, że do listopada 2014 r. kontrakt z tego roku wykonywany był zgodnie z planem, zeznania świadka R. S., który podał, że z uwagi na opóźnienie w odbiorze urządzenia zachodziła konieczność odwoływania wcześniej umówionych badań oraz brak jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, że oddział urologii miał w tym czasie inne problemy nie pozwalające na wykonanie planu, związek przyczynowy między opóźnieniem powoda w realizacji umowy a szkodą pozwanego nie może budzić żadnych wątpliwości.

Zgodzić się należy natomiast z apelującym co do tego, że brak było podstaw w okolicznościach rozpoznawanej sprawy do wyciągnięcia wniosków o poniesieniu przez pozwanego szkody niemajątkowej w związku z koniecznością aneksowania umów z Gminą K., która finansowała przedsięwzięcie. Jakkolwiek wysoce prawdopodobnym jest, że aneks nr (...) przedłużający termin realizacji umowy o dotację został podpisany w związku z opóźnieniem powoda, o czym może świadczyć jego data, o tyle przyjęcie, że konieczność podpisania tego aneksu narażała dobre imię pozwanego jako kontrahenta nie znajduje uzasadnienia w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Trudno bowiem, pozostając w zgodzie z tymi regułami, przyjąć, że o ile opóźnienie powoda miałyby być wyłączną przyczyną aneksowania umowy z Gminą, pozwany miałby jakikolwiek problem z wytłumaczeniem powodów, dla których zmuszony został do domagania się zmiany terminu realizacji umowy o finansowanie, a które leżały całkowicie poza wpływem szpitala.

Za całkowicie chybiony uznać należało zarzut wadliwej oceny zeznań W. Z. i Z. H. w kwestii możliwości badania kamieniu nerkowych metodami USA i RTG. Czynienie jakichkolwiek ustaleń czy wyciąganie wniosków w tym względzie wymagałoby sięgnięcia po dowód z opinii biegłego, nawet gdyby ww. osoby z uwagi na wykształcenie lub wykonywany zawód były w stanie zająć kompetentne stanowisko w tym zakresie, na co jednoznacznie wskazuje art. 278 §1 k.p.c. Na marginesie zauważyć należy, że także Sąd Okręgowy czyniąc ustalenia co do sposobu działania urządzenia dostarczonego przez powoda oraz skuteczności badania nim, naruszył ww. przepis. Niemniej nie stało się to przedmiotem zarzutu środka odwoławczego, co jest o tyle istotne, że Sąd drugiej instancji jest związany przedstawionymi w apelacji zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa procesowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Niezależnie od powyższego, to na powodzie spoczywał ciężar wykazania, że dostarczone urządzenie mogło być wykorzystywane w sposób należyty, mimo bezspornego zakazu używania aparatu RTG. Nie trzeba natomiast wiadomości specjalnych, by stwierdzić, że skoro pozwany

zamówił urządzenie także umożliwiające badania RTG i to korzystając z dofinansowania ze środków publicznych, a nadto badania tego rodzaju wykonuje codziennie, jest to urządzenie potrzebne do należytego świadczenia usług zdrowotnych. W tej sytuacji drugorzędne znaczenie ma kwestia, czy dla wykonania części badań wystarczające było urządzenie USG.

Nieskuteczny okazać się musiał także zarzut nadmiernego wyeksponowania w uzasadnieniu okoliczności niekorzystnych dla powódki. Przede wszystkim nieprawidłowe było powołanie się w tym zakresie na obrazę art. 233 §1 k.p.c., albowiem kwestia ta leżała wyłącznie w sferze prawa materialnego i jako taka została rozpoznana przez Sąd Apelacyjny.

Przechodząc do merytorycznej oceny zaskarżonego wyroku, na wstępie zauważyć należy, że wobec bezspornych okoliczności należności i wymagalności powodowej spółki z tytułu wynagrodzenia oraz złożenia oświadczenia przez pozwanego o potrąceniu wzajemnej wierzytelności z naliczonej kary umownej, istota sporu sprowadzała się do oceny, czy w rozpoznawanej sprawie zachodziły przesłanki miarkowania kary umownej określone w art. 484 §2 k.c.

Sąd odwoławczy w pełni podziela spostrzeżenia Sądu Okręgowego prowadzące do wniosku, że w okolicznościach badanej sprawy nie było podstaw do miarkowania kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części. Zgodzić trzeba się z prezentowanym w orzecznictwie poglądem, zgodnie z którym dopuszczalność miarkowania kary umownej ze względu na wykonanie zobowiązania w znacznej części opiera się na założeniu, że częściowe wykonanie zobowiązania zaspokaja godny ochrony interes wierzyciela. Z powodu niemożności spełnienia się tego założenia, miarkowanie kary umownej na omawianej podstawie odpada w sytuacjach, w których częściowe wykonanie zobowiązania nie ma znaczenia dla wierzyciela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r., IV CSK 401/10). Taka sytuacja miała właśnie miejsce w rozpoznawanej sprawie. Celem pozwanego szpitala przyświecającym zawarciu umowy było uzyskanie urządzenia do wykonywania zabiegu lipotrypsji przy wykorzystaniu aparatów USG i RTG. Nawet jeżeli nie w każdym przypadku zachodziła konieczność badania RTG, to niewątpliwie w razie zaistnienia takiej potrzeby przeprowadzający diagnostykę powinien mieć możliwość skorzystania z tego właśnie aparatu. Bezspornie także umawiając wizyty pacjentów na okres od 4 do 18 listopada, lekarze zakładali, że będą mogli skorzystać z kompletnego urządzenia. Trudno wyobrazić sobie, aby w takim przypadku, bez możliwości pełnej diagnostyki w razie potrzeby, ktokolwiek zdecydował się na wykonanie zabiegu, narażając siebie na odpowiedzialność karną czy cywilną. Wątpliwym jest także, aby pozwana była skłonna używać urządzenia częściowo, przed jego odbiorem.

Zgodzić należało się natomiast z apelującą co do tego, że kara umowna, którą naliczył pozwany była rażąco wygórowana. Przede wszystkim wniosek taki płynie z zestawienia kary naliczonej z karą należną w przypadku odstąpienia od umowy, która wyniosłaby niecałe 130.000 zł. Zauważyć wypada, że w przypadku odstąpienia od umowy pozwany szpital nie dysponowałby urządzeniem, a opóźnienie w jego wykorzystaniu byłoby nieporównywalnie większe wobec konieczności ponownego urządzenia przetargu. Oczywiście umowa przewidywała możliwość dochodzenia odszkodowania uzupełniającego, lecz w rozpoznawanej sprawie brak było jakichkolwiek przesłanek do przyjęcia, że szkoda pozwanego chociażby zbliżyła się do 130.000 zł. Także właśnie wysokość szkody poniesionej przez szpital uzasadniała uznanie naliczonej kary umownej za rażąco wygórowaną. Mieć na uwadze jednak należy, że szkoda pozwanego nie ograniczała się jedynie do straty w wysokości ponad 30.000 zł. Szpital nie odnotował bowiem także w tym okresie nadwykonań. Nie służyło także renomie pozwanego odwoływanie umówionych wcześniej zabiegów, pomijając nawet dezorganizację pracy z tym związaną. Nie można zapominać przy tym, że obok funkcji kompensacyjnej, kara umowna pełni także funkcję stymulacyjną, która wyraża się w tym, że zastrzeżenie kary umownej ma mobilizować dłużnika do prawidłowego wykonania zobowiązania. Trafnie także zwrócił uwagę Sąd Okręgowy na to, że opóźnienie w realizacji umowy wyniosło 1/5 część czasu obowiązywania umowy.

W konkluzji powyższych rozważań Sąd Apelacyjny stanął na stanowisku, że naliczona powodowi przez pozwanego kara umowna powinna zostać miarkowana do 90.000 zł, tj. zasadniczo o połowę. Jako że nie było sporne, iż z umówionego wynagrodzenia pozwany nie zapłacił powodowej spółce 181.717,20 zł, przy uznaniu skuteczności potrącenia wierzytelności w wysokości 90.000 zł, zasądzić na rzecz apelującego należało na podst. art. 353 §1 k.c. w zw. z §2 ust. 1 i 3 łączącej strony umowy kwotę 91.717,20 zł.

O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono na podst. art. 481 §1 i 2 k.c., mając na uwadze termin płatności wskazany w fakturze z dnia 19 listopada 2014 r. (k. 78).

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu przyjęto art. 100 k.p.c. Wynik sporu w dużej mierze zależał od oceny Sądów obu instancji, a kara umowna naliczona powodowi została zmiarkowana o połowę. Uzasadniało to wzajemne zniesienie analogicznych kosztów profesjonalnej pomocy prawnej, a jednocześnie zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda równowartości opłaty od pozwu w rozmiarze odpowiadającym uwzględnionej części roszczenia.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podst. art. 100 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c., analogicznie do rozstrzygnięcia o kosztach procesu poniesionych przez strony przed Sądem Okręgowym.

SSA Marek Boniecki SSA Jan Kremer SSA Sławomir Jamróg